

Wstęp

U zdecydowanej większości ludzi silne jest dążenie do posiadania majątku warunkującego zaspokajanie różnorodnych potrzeb własnych i rodziny oraz gwarantującego odpowiedni poziom życia i status społeczny. Nie bez powodu prawo karne posługuje się m.in. karami i innymi środkami o charakterze majątkowym, które odczuwane są jako bardzo dolegliwe. Podobnie dolegliwe bywają też daniny publiczne, na ogół źle odbierane przez opodatkowanych, albowiem kojarzą się z uczuciem frustracji, jakie wywołuje umniejszanie majątku. Unikanie opodatkowania uznawane jest z tego powodu za „naturalny instynkt”. Nie jest to, rzecz jasna nic zdroźnego, o ile unikanie ciężarów publicznych czy też dążenie do zdobycia majątku realizowane jest w granicach wyznaczonych przez normy społeczne i przepisy prawa.

Podobnie jest z hazardem. Także i ta skłonność – do zaryzykowania własnym majątkiem dla jego szybkiego i łatwego powiększenia – uznawana jest za „wrodzoną” człowiekowi. Towarzyszące temu emocje sprawiły, że z hazardu uczyniono rodzaj rozrywki zaspokajającej pewną potrzebę relaksu, podobnie jak np. sport. W tym również nie byłoby nic złego, gdyby nie negatywne skutki i zjawiska jakie pociąga za sobą hazard, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Od dawna wiadomo, że bywają one dramatyczne i prowadzą nieraz do zupełnej ruiny finansowej, rozpadu rodziny, załamania kariery zawodowej, samobójstwa lub przestępstwa, a w rezultacie tego ostatniego – do więzienia.

Od dawna też zauważono, że ludzie pogrążający się w hazardzie mimo świadomości wielorakich szkód jakie wywołuje taka aktywność nie do końca kontrolują swoje zachowania. Jednak dopiero stosunkowo niedawno wyodrębniono uzależnienie od hazardu jako jeden z rodzajów tzw. uzależnień behawioralnych, a patologiczny hazard zakwalifikowano do kategorii jednostek chorobowych. Rozpoczęte nad tym zjawiskiem badania wskazują też, że uzależnieniu od hazardu nader często towarzyszy współuzależnienie np. od alkoholu czy narkotyków rodzące poważne skutki na różnych płaszczyznach, nie wyłączając zachowań antyspołecznych, w tym przestępczych.

Hazard bowiem oddziałuje kryminogennie oraz wiktymogennie, przy czym nie chodzi tu tylko o desperackie próby nałogowych graczy zdobycia za wszelką cenę środków finansowych w celu kontynuowania wciągającej aktywności i (lub) skompensowania poniesionych strat.

Podobnie jak zawsze byli i będą ludzie nadmiernie angażujący w hazard posiadane zasoby finansowe oraz czas, tak samo zawsze będą również tacy, którzy ulegać będą pokusie naruszenia podstawowej zasady w hazardzie, jaką jest losowość (przypadkowość) i związana z tym zasada równości szans grających. Ulegający tej pokusie podstępnie obchodzą reguły danej gry, aby wpłynąć na jej wynik z korzyścią dla siebie, co oznacza spełnienie znamion oszustwa.

Lista przestępstw, dla których hazard jest czynnikiem kryminogennym jest niestety znacznie dłuższa. Ekonomiczna bowiem eksploatacja naturalnej skłonności ludzkiej do hazardu stała się rodzajem specyficznego biznesu – świadczenia usług hazardowych, którego wysoka dochodowość, znaczne przepływy finansowe, a także inne czynniki, jak np. fakt, że w znacznej mierze biznes ten stanowi jeden z przejawów tzw. życia nocnego (kasyna gier), wywołuje zainteresowanie ze strony zorganizowanej przestępczości i próby przejścia przez nią kontroli nad tą „branżą”.

Zorganizowana przestępczość trafnie dostrzega w niej możliwość legalizacji środków finansowych pochodzących z nielegalnych źródeł, czyli tzw. prania pieniędzy.

Sami zaś hazardziści, szczególnie uzależnieni, stanowią jedną z kategorii osób o zwiększonej podatności na to, aby stać się ofiarą przestępstwa. Dotyczy to także członków ich rodzin, którzy ze względu na posiadany majątek (którym chce zawładnąć hazardzista), bądź ze względu na próby przeciwdziałania pograżaniu się członka rodziny w hazard, należą z kolei do kategorii tzw. osób niewygodnych, także podatnych na stanie się ofiarą przestępstwa.

Zasygnalizowane okoliczności lokują hazard w obszarze patologii społecznej, podobnie jak inne uzależnienia czy prostytutka.

Problemy jakie rodzi hazard znane są od czasów antycznych. Wielu też rządzących usiłowało im zaradzić w drodze zakazów uprawiania tego rodzaju aktywności, okazywały się one jednak nieskuteczne, co więcej same zakazy oddziaływały kryminogennie, co zresztą jest dość charakterystyczne w sferze zachowań, których istotą jest pewien rodzaj umowy między dorosłymi ludźmi, którzy uważają, że nie przynosi im to szkody. Tak też jest np. w przypadku prostytutki.

Ponadto, jeśli chodzi o hazard, to jest on zjawiskiem obejmującym wielką różnorodność gier i zakładów, którym wspomniane negatywne skutki i zjawiska towarzyszą w stopniu nierównomiernym. Obok bowiem ruletki czy pokera w kasynie gry występuje także np. nasz „pocziwy” totolotek czy loterie fantowe, z których przychód przeznaczany jest na cele dobroczynne.

Same zaś zagrożenia, jakie niesie hazard, tak naprawdę nie zostały jeszcze dokładnie zbadane. Ich nieoczywistość i brak rzetelnej wiedzy w tym zakresie przy świadomości wysokiej dochodowości branży hazardowej i nieskuteczności prawnych całkowitych zakazów sprawia, że ustawodawcy bacznie przyglądają się specyficznej branży hazardowej wykazując jednak znaczny zakres tole-

rancji wobec hazardu, przy czym w wielu państwach uczyniono z niego rodzaj monopolu państwowego widząc w nim oraz pozostałej sferze legalnego hazardu, poddawanego z reguły dość ścisłej kontroli, nie tylko źródło znacznych wpływów budżetowych (z przeznaczeniem np. na sport, kulturę, czy pomoc społeczną), ale także alternatywę dla hazardu nielegalnego.

Takie jest również ogólnie rzecz biorąc podejście ustawodawcy polskiego. Jednak w aktualnie obowiązującej ustawie o grach hazardowych uchwalonej 19.11.2009 r. widać zaczątek dość zdecydowanej polityki antyhazardowej, czemu zresztą dawali wyraz przedstawiciele rządu. Ustawa ta została uchwalona w szokującym wielu konstytucjonalistów trybie procedowania, charakterystycznym dla tzw. „kampanijnego” stylu zwalczania określonych zjawisk patologii społecznej. Jest ona skutkiem tzw. afery hazardowej, która ujawniła nie tyle zagrożenia, jakie niesie hazard, ile raczej powiązania branży hazardowej z polityką, co zresztą w tego rodzaju działalności zupełnie nie dziwi.

Ustawie tej zarzuca się obok uchybień proceduralnych niską jakość techniki legislacyjnej, a zwłaszcza brak rzetelnej wiedzy o zjawisku poddawanemu w tej ustawie dość daleko idącym ograniczeniom i restrykcjom obwarowanym rozlicznymi sankcjami, karnych nie wyłączając. Zarzuty te po części są uzasadnione.

Na tle tej ustawy ujawnił się też konflikt pomiędzy rządem, konkretnie zaś resortem finansów a branżą hazardową, którą dotknęły ograniczenia i restrykcje ustawy.

Niniejsze opracowanie nie powstało na zamówienie żadnej ze stron tego konfliktu. Może ono wprawdzie być przydatne legislatorom, organom Służby Celnej czy wymiaru sprawiedliwości, a także osobom świadczącym pomoc prawną, jednak należy zaznaczyć, że w żadnym razie nie ma ono charakteru komentarza do ustawy „hazardowej”. Jest to studium kryminologiczno-prawne dotyczące zjawiska hazardu, którego zasadniczym problemem badawczym (odzwierciedlonym w tytule tej pracy) jest określenie zagrożeń jakie niesie hazard oraz analiza metod przeciwdziałania tym zagrożeniom. Można im przeciwdziałać – podobnie jak w przypadkach innych zjawisk patologicznych – metodami prawnymi oraz pozaprawnymi.

Instrumenty prawne są gałęziowo zróżnicowane. Stosunkowo niewielkie znaczenie ma tu prawo cywilne mimo tego, że gry i zakłady hazardowe są w świetle tej gałęzi umowami nazwanymi. Główną rolę pełnią merytoryczne regulacje prawa administracyjnego i gospodarczego określające zakres i warunki legalnego organizowania i uprawiania hazardu. Próby jego ograniczania i delegalizacji obciążone są ryzykiem spowodowania efektu odwrotnego w postaci rozwoju „szarej strefy” (nielegalnego hazardu). Oprócz samej reglamentacji duże znaczenie ma nadzór i kontrola działalności hazardowej.

Instrumentem w rękę ustawodawcy jest także opodatkowanie hazardu mogące wywoływać określone skutki – zamierzone, jak i niezamierzone.

Nie ulega też wątpliwości, że wspomniane instrumenty prawne wymagają zabezpieczenia systemem odpowiednich sankcji także gałęziowo zróżnicowanych. Jest to w świetle aktualnego stanu prawnego bardzo rozbudowany system obejmujący obok sankcji cywilnoprawnych (których rola jest tutaj niewielka), sankcje *stricte* administracyjne, w szczególności w ramach nadzoru nad działalnością hazardową, o różnych funkcjach i różnym stopniu dolegliwości, dalej – kary pieniężne formalnie zakwalifikowane przez ustawodawcę do kategorii sankcji administracyjnych, lecz wykazujące wyraźne cechy represji karnej, sankcje prawa karnego skarbowego ukierunkowane na ochronę merytorycznych regulacji prawa „hazardowego” z dalszymi konsekwencjami w postaci sankcji przewidzianych ustawą o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

W zakresie hazardu niepodlegającego reżimowi prawnemu ustawy „hazardowej” działa obecnie Kodeks wykroczeń mający za zadanie przeciwdziałanie urządzaniu nielegalnych gier hazardowych postrzeganemu jako zagrażające mieniu ich uczestników.

Natomiast Kodeks karny kryminalizuje zachowania związane z organizowaniem lub uczestnictwem w grach hazardowych, zwłaszcza takie jak oszustwa w hazardzie czy „pranie pieniędzy”. Dysponuje też obecnie środkiem karnym zakazu wstępu do ośrodków gier i uczestnictwa w grach hazardowych.

Pokusa posługiwania się sankcją szczególnie represyjną w tej dziedzinie jest niewątpliwie silna, rodzi to jednak liczne problemy kryminalnopolityczne, technicznolegislacyjne (zwłaszcza w kontekście standardów gwarancyjnych prawa „represyjnego”), a także spójności systemu sankcji.

Praca niniejsza ma w założeniu przedstawić rolę wymienionych prawnych instrumentów przeciwdziałania zagrożeniom wynikającym z hazardu. Zawiera ona także zarys problemów pozaprawnej profilaktyki antyhazardowej, którego skromna objętość nie wynika z niedoceniań znaczenia tego typu działań, lecz z niedostatecznej kompetencji autora do głębszego wkraczania w obszary innych nauk takich jak psychologia i psychiatria, socjologia, pedagogika, czy polityka społeczna.

Niniejsze opracowanie uzupełnia dorobek literatury karnoskarbowej oraz kryminologicznej w obszarze karnoskarbowym, wciąż niedostateczny, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia części szczególnej prawa karnego skarbowego.

dr hab. Leszek Wilk